



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

Boże Narodzenie 2013 * nr 12 (87) rok VIII

"Bóg jest światłością"
/1 J 1, 5/

*Niech każdy z Was siadając do Wigilijnej Wieczery
tli się płomieniem mocnej wiary,
a w chwili gdy pięknie delikatna biel opłatka
niech obudzi się w Was Duch miłości i jedności serc,
aby w Roku Rodziny zbliżył Was do siebie
i pozwolił Wam zabłysnąć pięknym, gorącym
i jasnym płomieniem Bożego Narodzenia.*

*Życzą
ks. Józef Tatarczyk SVD
ks. Witold Tatarczyk - proboszcz*



Barbórka

4 grudzień to w kalendarzu liturgiczne wspomnienie św. Barbary. Jest czczona jako patronka dobrej śmierci. Dobra śmierć w chrześcijańskim rozumieniu to ta, gdy umierający odchodzi z tego świata na spotkanie z Bogiem przygotowany, czyli po świadomym przyjęciu Najświętszego Sakramentu, Sakramentu Pokuty i Namaszczeniu Chorych. Święta Barbara patronuje więc wszystkim zawodom, gdzie ludzie pracują w niebezpiecznych warunkach i właściwie w stałym zagrożeniu życia. Do tych zawodów zaliczają się górnicy.

Msza św. Barbórkowa w naszym kościele odprawiona została o godz. 10.00. Kościół wypełnił się górnikami i rodzinami górniczymi. Nie zabrakło czynnych górników, jak i górniczych emerytów. Były również imienniczki św. Barbary, jak i rodziny zmarłych górników. Liturgii przewodniczył i Słowo Boże wygłosił ks. Józef Tatańczyk SVD.

Od kilku już lat służba liturgiczna to górnicy w górniczych mundurach. Przyznać trzeba, że robi to wrażenie, a ta msza św. staje się naprawdę wyjątkową. Słowa wdzięczności dla całej górniczej braci za udział, świadectwo wiary, za służbę liturgiczną, za dar materialny złożony w tym dniu.

Od kilku lat podejmowane były próby, by na tej mszy św. zagrała górnicza orkiestra. Czynni muzycy od wielu już lat mają stałe miejsca, gdzie w tym dniu uświetniają uroczystość barbórkową, zaś muzykanci seniorzy nie chcieli już ryzykować. Może innym razem?!

ks. W.T.





Za nami już prawie cały Adwent. Jak czytamy w *"Ogólnych normach roku liturgicznego i kalendarza"* z 1969 r.: "Adwent ma podwójny charakter. Jest okresem przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego, przez który wspominamy pierwsze przyjście Syna Bożego do ludzi. Równocześnie jest okresem, w którym przez wspomnienie pierwszego przyjścia Chrystusa, kieruje się dusze ku oczekiwaniu Jego powtórnego przyjścia na końcu czasów. Z obu tych względów Adwent jest okresem pobożnego i radosnego oczekiwania". Kościół zachęca właśnie w tym okresie do szczególnego udziału w roratach, rekolekcjach, przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania, a także do robienia adwentowych postanowień i wyrzeczeń.

Początki adwentu, jako okresu w roku liturgicznym, sięgają bardzo odległych czasów. Pierwsze wzmianki o nim sięgają II połowy IV wieku. Jednak w tej formie, w jakiej przeżywany jest obecnie, ukształtował się dopiero ok. IX wieku, a w XIII wieku rozpowszechniony był już w całym kościele. W tym też wieku rozpoczęto w Polsce odprawianie mszy św. roratnich. Ich odprawianie miał wprowadzić w Poznaniu książę Przemysław I Pobożny, a w Krakowie - na prośbę św. Kingi - Bolesław Wstydlawy. Największą popularność i szczyt rozwoju roraty osiągają w XVI wieku. Codziennego udziału w tej mszy świętej przestrzegali królowie Zygmunt Stary i Zygmunt August, królowa Bona, Anna Jagiellonka i Marysieńka Sobieska.

Ta bardzo dawna tradycja jest nadal w Polsce kulturowana. Roraty, jako msze ku czci Najświętszej Maryi Panny, odprawiane są z reguły wczesnym rankiem, chociaż w niektórych kościołach - także i w naszym - odprawiane są wieczorem. Zawsze w czasie rorat jest zapalona dodatkowa świeca - roratka - symbolizująca obecność Maryi. Eucharystia rozpoczyna się przy zgaszonych światłach (zapalają się one dopiero podczas uroczystego hymnu *"Chwała na wysokości Bogu"*). Nieodłącznym elementem rorat są lampiony i świece.

Niezwykle wymownym zwyczajem podkreślającym fakt, iż adwent jest czasem oczekiwania i czuwania, jest właśnie zwyczaj chodzenia na roraty z lampionami. Rokrocznie dzieci z lampionami jest bardzo dużo i to nie tylko takich, które chodzą już do szkoły, ale również przedszkolaków, dzieci z ochronki, a nawet tych całkiem małych. Kiedyś, dzieci przychodząc do kościoła, ustawiały się wzdłuż ołtarza w taki sposób, jak się przystępowało na klęczkach do komunii św. Teraz są one jeszcze bliżej ołtarza i samego Pana Boga. Bardzo wymownie wygląda obecnie przejście kapłana do ołtarza pomiędzy dziećmi, które trzymają w rękach zapalone kolorowe lampiony, a później idą za kapłanem, razem z lampionami i ustawiają się przy samym ołtarzu. Na myśl przychodzą wówczas sceny z Biblii, jak ludzie podążali za Chrystusem, by móc słuchać Jego nauczania i jak dzieci otaczały Pana Jezusa, by móc być blisko Niego.

Jak kiedyś, tak i teraz, na roratach można dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o ludziach świętych, poznać szczegóły z ich życia, które zaważyły na ich dalszym postępowaniu, ale przede wszystkim można z każdego rorat wynieść jakąś mądrą naukę. W tym roku roraty przebiegały pod hasłem *"uBoga droga"* i poprzez postawy świętych, którzy pozostawili życie w dostatku, a wybrali życie



w ubóstwie, tłumaczone było hasło *"Tyle masz, ile dasz"* i jak gromadzić skarby w niebie, żyjąc i pracując na ziemi. Historie wzięte z życia świętych, opowiadane przez księdza, a także pytania przez niego zadawane sprawiały, że

dzieci nie tylko uważnie słuchały, ale także bardzo angażowały się w roraty.

Nie da się chociażby jednym słowem nie wspomnieć o losowaniu figurek Maryi, które dzieci zabierały do domu. Niecodziennie bowiem spotyka nas to szczęście, żeby figura Matki Bożej „przyszła” do naszego domu i byśmy mogli się do Niej modlić i to nie tylko sami, ale również w rodzinnym gronie, razem z sąsiadami, czy bliskimi. Zarówno taka modlitwa, jak i udział w roratach, pozwalają o wiele głębiej przeżyć czas adwentu i łatwiej przygotować się na głębokie przeżycie tajemnicy Bożego Narodzenia.

Nie wszyscy jednak mają możliwość, by uczestniczyć w roratach, czy to ze względów zdrowotnych, czy też w tym czasie muszą być w pracy, czy jeszcze z jakichś innych powodów nie mogą być obecni na roratach. Ważne jednak, by każdy przygotował się do tych świąt duchowo, tak „od środka”. Żeby nam te skrzące się i migoczące światełka, które już od Wszystkich Świętych zalewają wszystkie supermarkety, wystawy i reklamy, z których patrzą na nas krasnale mające przypominać Mikołaja, nie przysłoniły prawdziwej istoty tych świąt. Byśmy w tej przedświątecznej bieganinie za stroikami, prezentami i ogromnymi zapasami jedzenia, którego niejednokrotnie nie da się przejeść, potrafili dostrzec przede wszystkim drugiego człowieka i jego, a nie tylko swoje potrzeby. A przede wszystkim byśmy znaleźli czas na zastanowienie się, czy tak naprawdę zgromadziliśmy już jakieś skarby w niebie, bo nikt z nas nie wie ile czasu nam na to zostało i czy jesteśmy gotowi na spotkanie z Panem Jezusem w te święta.

A.R.

Każde Roraty są wyjątkowe. Tegoroczne znów były niezwykle z kilku powodów. Temat: „uBoga droga. Tyle masz, ile dasz”. Uczestnicy poznawali w kolejne dni postaci świętych, którzy u Boga mieli wszystko. Codziennie ci święci odwiedzali nasz kościół i uczestnicy rorat mogli się z nimi spotkać.

Świętym przez wszystkich wyczekiwany i przez wszystkich kochany jest św. Mikołaj. I w tym roku zawitał do naszej świątyni. Nie zapomniał o małym co nieco dla każdego.

Jak co roku poprawne odpowiedzi nagradzane były dostaniem się do koszyczka, czyli wybrania sobie nagrody. Małe dzieci po adwentowych schodach przesuwali Jezusa bliżej ziemi. Również troje dzieci – szczęśliwców – zabierało do domu figurki Maryi, zapraszając do siebie innych uczestników rorat na modlitwę różańcową.

Pięknym zaobserwowanym zjawiskiem jest uczestnictwo w roratach pokaźnej grupy młodych rodziców ze swoim naprawdę małymi pociechami. Bardzo duża liczba dzieci uczestniczyła codziennie z lampionem.

Treść tego artykułu pisana jest po dwóch tygodniach rorat. Dokończenie i ostateczne podsumowanie w styczniowym numerze naszej gazетки.

ks. W.T.







W telegraficznym skrócie

W ostatnią niedzielę roku liturgicznego, tj. w niedzielę Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, w kościele nasza młodzież zagrała fragment musicalu „Jezus Chrystus Super Star”. To jedna z form ewangelizacji i dzielenia się wiarą. Bóg zapłać nauczycielom i młodzieży za trud, jaki włożyli w jego przygotowanie.

*

8 grudnia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP dzieci przygotowujące się do I Spowiedzi i I Komunii św. otrzymały poświęcone medaliki. Każdy człowiek wierzący powinien nosić krzyżyk czy medalik. Jest to znak naszej wiary, piękne świadectwo, a przede wszystkim wyrażamy w ten sposób chęć opieki Boga i Świętych nad nami – czyli nad naszą duszą i ciałem.



*

12 grudnia przypada liturgiczne wspomnienie MB z Gualupe. Matka Boża na wizerunku nie ręką ludzką uczynioną, przedstawiła siebie w stanie błogosławionym. Jest patronką wszystkich matek oczekujących dziecka, jak również wszystkich małżeństw mających problemy z poczęciem dziecka. W zakrystii jest parę oryginalnych obrazków przywiezionych z tego meksykańskiego sanktuarium. Zainteresowani mogą je zabrać.

*

14 grudnia ks. Arcybiskup Senior Damian Zimoń dokonał poświęcenia nowego probostwa. /foto str. 10/

*

Rozpoczyna się już czas spowiedzi świątecznych. Prośba do wszystkich korzystających z tego sakramentu, by podchodząc do konfesjonau, kiedy upewni się, że z drugiej strony nikt się nie spowiada, od razu podchodzić. Często bowiem się zdarza, że penitent czeka przed konfesjonalem na sygnał, a spowiednik go nie zauważył. Dzieje się to zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie ma kolejek, tylko pojedynczo, sporadycznie ktoś przystępuje do spowiedzi.

*

W związku ze zbliżającymi się świętami i większą ilością osób przystępujących do Komunii św., dla porządku chcę przypomnieć, że do ołtarza podchodzimy procesyjnie, środkiem kościoła i nawami bocznymi, wracamy zaś przejściem między ławkami. Uwagę zwracamy na stopień między ławkami. Zachowanie takiego porządku czyni liturgię piękną i jest wyrazem miłości Boga i bliźniego.

*

Bóg zapłać ofiarodawcom choinek do kościoła: Agnieszka Krystian Klapuch, Iwona Bogusław Szczepańscy, Zespół Szkół w Skrzyszowie - p.dyr. Adriana Cudnowska, Danuta Czesław Rek.

*

Podczas odwiedzin kolędowych jedną z sugestii jest ujednolicenie formy przekazania sobie znaku pokoju przed



Komunią św. Propozycją parafian jest, by było to podanie dłoni. Do tej pory był to skłon w kierunku drugiej osoby. Przyjmujemy więc zasadę, że na znak pokoju podajemy dłoń osobom z lewej i prawej strony stojącym obok nas.

Częstą sugestią wyrażaną przez parafian podczas odwiedzin kolędowych jest również prośba, by uczestnicy liturgii siedzący w ławkach nie kładli nóg na klęczniki. Dlatego na ekranie wyświetlającym teksty piosenek, czasami pojawi się napis przypominający o zdjęciu nóg z klęczników. Wszystko w trosce o szanowanie ławek, które są naprawdę piękne i muszą służyć kolejnym pokoleniom.

W okresie Adwentu członkinie Zespołu Charytatywnego rozprawdzały świece „Caritas”, a siostry służebniczek opłatki na stół wigilijny.

ks. W.T.







Przyjęcie nowych ministrantów

W czwartek przed niedzielą Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, podczas mszy św. szkolnej, czterech nowych chłopców zostało włączonych w poczet rocznych kandydatów do grona ministrantów naszej parafii. Są nimi: *Kacper Szula, Karol Och, Marcin Golonka i Dawid Grabiec*.

Przygotowanie trwało prawie pół roku. W każdą sobotę o godz. 9.00 ci chłopcy wytrwale przychodzili na swoją zbiórkę, połączoną ze szkoleniem, które prowadził głównie Łukasz Mroczek. Za tą posługę serdeczne mu Bóg zapłać.

Podczas tej samej mszy św. również trzech rocznych kandydatów zostało włączonych w poczet pełnoprawnych ministrantów. Są nimi: *Radosław Dobisz, Radosław Lichtarski, oraz Jakub Tarabura*.

Słowa wdzięczności dla rodziców wszystkich naszych ministrantów, bo ich zasługi i pomoc jest nie do przecenienia. Wszystkim ministrantom życzę owocnej służby.

ks. W.T.



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00	Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Wtorek	nieczynne	Piątek	16.00 – 17.00
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00	Sobota	16.00 – 17.00

Prace budowlane przy probostwie

Trwają prace związane z ociepleniem poddasza. Przez nieocieplony dach w zimie uchodzi bardzo dużo ciepła, stąd podjęta decyzja, by tę inwestycję przeprowadzić jak najprędzej.

Równocześnie trwają prace związane z uruchomieniem łaźni dostępnej dla wszystkich potrzebujących. Pomieszczenie zostało już wyłożone kafelkami. Zakupić trzeba sanitariaty.

Bóg zapłać wszystkim prowadzącym to dzieło, którzy chętnie spieszą z pomocą i poświęcają swój czas i siły fizyczne. Bóg zapłać wszystkim wspomagającym inwestycje parafialne przez datki i pomoc w postaci darów:

Anonimowi Ofiarodawcy, Cudnowski Adriana Marek, Durczok Grażyna Piotr, Grzegoszczyk Barbara Stanisław, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kopiec Maria Leonard, Laskowska Bogusława, Lichtarski Genowefa Julian, Madecki Romana Tadeusz, Marcol Hildegarda Gerard, Mazur-Duda Aniela, Mikulka Stanisława Alfred, Musioł Mariola Łucjan, Pająk Anna Henryk, Pająk Jadwiga Ludwik, Pękała Alicja Roman, Piechaczek Danuta Leszek, Piórecki Aniela Jan, Piórecki Iwona Adam, Polnik Anna Józef, Polnik Łucja Alojzy, Polnik Imelda Serafin, Przybyła Kornelia Edmund, Swoboda Halina Zenon, Szkatuła Antoni, Wajda Ewa Stefan.

Szczere Bóg zapłać wszystkim za ofiary kolędowe.

ks. W.T.







Tegoroczna edycja projektu *Szlachetna Paczka* przeszła najśmielsze oczekiwania. W tym roku zostało obdarowanych 79 rodzin z powiatu wodzisławskiego i 6 z woj. świętokrzyskiego. Wśród rodzin które otrzymały pomoc znalazły się, jak co roku, rodziny ze Skrzyszowa, a radość z otrzy-

manyh prezentów była ogromna. Liczba osób z naszego powiatu, które zaangażowały się w przygotowanie pomocy to 3777 osób, a liczby te robią wrażenie. To ludzie, którzy żyją wokół nas, a dla których los drugiego człowieka nie jest obojętny. Obserwując zaangażowanie darczyńców trudno nie wierzyć temu, że ludzie są dobrzy - bo są. Łączna wartość przekazanych w naszym powiecie paczek to 152 300 zł., a średnia liczba osób przygotowujących paczkę dla danej rodziny to 47 osób. Ludzie organizowali się w grupy składające się z członków rodziny, czy przyjaciół, pomoc często przygotowywali wspólnie pracownicy urzędów, firm i szkół. Ludzie jednoczyli się, aby pomóc drugiemu człowiekowi - i to było najpiękniejsze w całym projekcie. Podczas dostarczania paczek, emocje sięgały zenitu, a łzy szczęścia zarówno po stronie obdarowanych, jak i wolontariuszy, często towarzyszyły chwili rozpakowywania paczek.

Oto relacja jednej z wolontariuszek dostarczających paczkę dla rodziny:

Pani Helena widząc wolontariuszy wnoszących paczkę miała łzy w oczach i była niesamowicie wzruszona. Bardzo ucieszyła się z koca - zauważyła, że jest taki lekki, a jednocześnie ciepłutki, nie tak jak stare, które trzyma w szafie. Bardzo spodobały jej się także kapcie (jest jej zimno w stopy z powodu reumatyzmu), oraz bielizna. Miała problem z zakupem jej, a teraz nie będzie to już jej zmartwieniem, zważywszy na ilość, którą dostała. Oniemiała z wrażenia również wtedy, gdy zobaczyła paczkę pełną jedzenia. *"Nie będę musiała się martwić o święta"* - powiedziała. Postanowiła wszystko zostawić w pudłach i poczekać z otwarciem i wykorzystaniem ich, aż przyjdą święta. Wielką radość sprawiła jej także otrzymana kula, wolontariusze od razu pomogli z uregulowaniem jej wysokości. Powiedziała, że *"pasuje idealnie"*. Nie będzie musiała odtąd chodzić wszędzie z rowerem, który służył jej za podparcie. Wszystkie otrzymane prezenty, zaczynając od papierowych ręczników, kończąc na środkach czystości, sprawiły jej nieukrywaną radość. Widząc każdą rzecz mówiła, że bardzo jej się przyda, albo iż właśnie dana rzecz jej się skończyła. Gdy wolontariusze odjeżdżali mówiła, iż całą niedzielę będzie płakać ze szczęścia, że serce jej nadal bije jak oszalałe z powodu tych wrażeń. *"Bóg Wam zapłaci - On jest najsprawiedliwszym Sędzią. Niech Wam to wynagrodzi stokrotnie"* - mówiła Pani Helena. *"Nie wiem co mam powiedzieć. Dzisiaj będę cały dzień płakać ze szczęścia. Jedyne sposob w jaki mogę podziękować to ofiarować swoją modlitwę. Nigdy Wam tego nie zapomnę. Wprost nie mogę uwierzyć, że to mnie spotkało"*.

Kolejna relacja osoby obserwującej z boku całą akcję:

Wolontariusze, liderzy regionów, jak i cała rzesza ludzi dobrej woli, którzy wkładają w akcję *Szlachetna Paczka* wiele swojego czasu, ogrom wysiłku, pracy, a przede wszystkim serca. Im należy się stokrotne *Bóg zapłaci*.



Miałam okazję z boku obserwować ich ciężką pracę, radość, łzy, wzruszenie. Długo w sercu zapadnie mi widok chłopca, który po rozpakowaniu prezentów nie mogąc powiedzieć tego słowami, ponieważ był głuchoniemy, gestami okazywał swoje zadowolenie, unosząc ręce do góry i bijąc się w pierś pokazywał: *"To dla mnie! To dla mnie!"* Ciesząc się nawet z najdrobniejszej rzeczy, jaką były puzzle, czy zestaw do golenia, nowe buty, albo dres. Natomiast rodzice byli głęboko poruszeni i szczęśliwi, otrzymując dużo potrzebnych rzeczy, nowe ubrania, buty, żywność. Mama szczególnie była zachwycona kuchenką gazowo - elektryczną mówiąc do córki: *"Nareszcie upieczemy ciastka na święta"*. Ta rodzina bardzo ciepło i z całego serca dziękowała darczyńcom i wolontariuszom. Obserwując to wszystko człowiek zastanawia się, jak przekazać ludziom o wielkim przedsięwzięciu jakim jest *Szlachetna Paczka*, jak bardzo jest potrzebna świadomość pomagania innym. I jak wielu ludzi jest zaangażowanych w to dzieło, jak również ludzi dobrej woli.

W naszej parafii jest również grono osób zaangażowanych, począwszy od liderów, czyli państwa Moniki i Pawła Sobik, oraz wielu wolontariuszy. A czy któryś z nas zastanowił się jak pomóc? Czy doceniamy to, co się ma, ludzie naprawdę czasem żyją w skrajnych, ubogich warunkach i nie mają nic ponad stan. Czasem nie jeden z nas narzekał, że to za mało zarabia, ciągle chce więcej. Nie widząc biedy człowiek nie zrozumie i nie doceni tego co ma. Ludzie biedni bywają szlachetni i ambitni, nawet podzielić się tym, co dostaną. Czy nas stać na taki gest? Ofiarujmy podczas świąt Bożego Narodzenia przynajmniej modlitwę za tych ludzi. Może w ten sposób przyczynimy się do pierwszego kroku, który przyniesie w przyszłości większe owoce. Jeszcze raz chylę czoło dla organizatorów i zaangażowanych, jak i darczyńców w to naprawdę wielkie dzieło. Serdeczne **BÓG ZAPŁAĆ!**

Monika Sobik



Adwent to czas wyjątkowej refleksji. To czas oczekiwania na ŻYCIE. Życie człowieka jest najcenniejszym darem, jaki posiadamy, dlatego ZAWSZE w sposób szczególny należy je pielęgnować. Troska o drugiego człowieka i samego siebie przejawia się w silnej potrzebie zapewnienia poczucia BEZPIECZEŃSTWA. BEZPIECZEŃSTWO to oparcie w drugiej osobie, ponieważ, jak mówił kardynał Stefan Wyszyński: *"Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w innych budzi"*. BEZPIECZEŃSTWO to poczucie pewności braku zagrożenia, BEZPIECZEŃSTWO to umiejętność przewidywania.

Czas przygotowujący nas wszystkich do Świąt Bożego Narodzenia powinien być wypełniony myślą o drugim człowieku. Myślenie i mądrość przekładają się na rozsądne działanie. Nasze zachowanie na drogach, zarówno w roli kierowców, jak i pieszych wymaga wyjątkowej rozważności.

Na drogach województwa śląskiego w bezsensowny sposób cierpią ludzie, także piesi, którzy znajdują się na oznakowanych przejściach. W minionym roku na terenie województwa śląskiego doszło do 749 tego rodzaju zdarzeń, w których 486 osób zostało rannych i 34 zginęły. W tym roku doszło już do 610 potrąceń na przejściach dla pieszych, w których 384 osoby zostały ranne, a 27 zginęło. Liczby nie pokazują głębi indywidualnych dramatów, ale jednoznacznie wskazują na bezmiar ludzkiej bezmyślności. KIEROWCO – ZWOLNIJ! Pozostaw sobie czas na reakcję i hamowanie. Daj szansę dojść pieszem do celu, nawet gdy zachowa się nieostrożnie. Każdy pieszy musi zachować szczególną ostrożność, nawet w miejscach, które są dla niego przeznaczone. Zaufanie wobec miejsc oznakowanych MUSI BYĆ OGRANICZONE!

Ważnym elementem w naszej codzienności jest odblask, który może uratować życie. W czasie długich, mglistych wieczorów, odblask zwróci uwagę kierowców, dlatego piesi powinni je stosować, akcentując w ten sposób swoje uczestnictwo w ruchu drogowym, oraz promując właściwe postawy bezpiecznych pieszych. Wszyscy kierowcy powinni dobrze przygotować się do drogi, choćby była ona bardzo krótka. Pamiętajmy o odmrożonych szybach, bo tylko takie zapewnią widoczność. Pamiętajmy o dostosowaniu prędkości do często trudnych warunków na drodze. Marznąca mżawka, czy opady śniegu, znacznie wydłużają drogę hamowania.

My, policjanci, apelujemy o rozsądek na drogach, aby dzięki niemu każdy z nas mógł szczęśliwy usiąść do Wigilijnego Stołu, wyrażając radość z Narodzin Chrystusa. Przywołując słowa Papieża Polaka Jana Pawła II, który mówił: *"W noc Bożego Narodzenia Bóg otworzył nam Niebo, dzieląc z nami ziemskie życie"*, zrobmy wszystko, aby trwało ONO niezakłócone jak najdłużej.

ŚLĄSKI
KOMENDANT WOJEWÓDZKIEJ POLICJI
nadinsp. J. JAKOŚ

XIV Róża Różańcowa

W dniu 2 grudnia 2013 r. po mszy św. wieczornej o godz. 18.30, na probostwie została zawiązana XIV róża różańcowa. Stało się to w obecności 18 członków, przewodniczącej wszystkich róż różańcowych – p. Renaty Jureczko, oraz ks. proboszcza Witolda Tatarczyka.

Na początku zabrał głos ksiądz proboszcz, który przybliżył nam wagę różańca świętego poprzez codzienne odmawianie, oraz do końca niezgłębione korzyści duchowe wynikające z tej modlitwy, a także poparte przykładami z życia, które w namacalny sposób można przypisać modlitwie różańcowej. Później ks. proboszcz zwrócił się do zebranych o wypowiedź w tym samym temacie. Wzruszające przeżycia potwierdziło dwóch mężczyzn, przypisując modlitwie różańcowej w pierwszym przypadku - uratowanie życia, w drugim zaś - odmianę stanu duchowego. Następnie pani Renata przedstawiła przewodniczącego XIV róży różańcowej – p. Gerwazego Mikułkę. Członkowie nowopowstałej róży postanowili zapoczątkować różańcowe modlitwy mszą św., którą ks. Proboszcz

wyzначył na dzień 11 grudnia 2013 r. na godz. 17.30. Spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze. Na zakończenie zebrani wspólnie odmówili dziesiątkę różańca świętego za nieznaną osobą z Wodzisławia Śl., będącą w trudnej sytuacji duchowej. Po błogosławieństwie, oraz po starym pozdrowieniu skrzyszowskim *"Króluj nam Chryste"*, członkowie XIV róży różańcowej rozeszli się do domów.

Gerwazy Mikułka



Pierwsza rocznica synodalnych prac

Właśnie minął rok od uroczystego rozpoczęcia I etapu prac II Synodu Archidiecezji Katowickiej. 25 listopada 2012 r., w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, w katowickiej katedrze, wspólnie z ks. abp Wiktorem Skworem prosił Ducha Świętego o przemianę naszych serc i kierownictwo w naszych rodzinach, wspólnotach kościelnych i w całej archidiecezji.

Przez ten rok staraliśmy się w miarę naszych możliwości, na bieżąco relacjonować postępy w pracach synodalnych. Po intensywnym czasie dla nas wszystkich – członków archidiecezji katowickiej – kiedy w ramach konsultacji wypełnialiśmy ankiety i dzieliliśmy się swoim doświadczeniem Kościoła, nadszedł czas na podsumowanie tego wszystkiego przez komisje tematyczne Synodu. Przez najbliższe tygodnie będziemy chcieli przybliżyć wam pracę wszystkich komisji.

Nie wszystkie parafialne zespoły synodalne miały okazję zapoznać się z pytaniami wszystkich komisji tematycznych, ale dwie z nich zredagowały ankietę skierowaną do wszystkich członków archidiecezji katowickiej. Jedną z nich napisała **Komisja ds. Świeckich**. Pytania w niej zawarte dotyczyły wielu obszarów naszego życia – nie tylko związanego ze wspólnotą parafialną, ale także kwestii dotyczących naszego zaangażowania społecznego i politycznego. Główną jednak myślą, która została podkreślona przez większość respondentów, jest potrzeba odnowienia życia parafialnego. Pragniemy jeszcze wyraźniejszego wyartykułowania tego, że Kościół to nie tylko instytucja, ale – przede wszystkim – żywa wspólnota ludzi. Pragniemy, aby nasze wzajemne relacje – ludzi świeckich z duszpasterzami – były żywe, oparte na zaufaniu, które wyraża się także we wzajemnej współpracy w różnych dziedzinach parafialnego życia.

Rozumienie Kościoła w wymiarze personalnym zostało także podkreślone w ankiecie **Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego**, skierowanej do parafialnych zespo-

łów synodalnych. Chcemy, aby Kościół był naszym domem, miejscem, gdzie zostaniemy wysłuchani, zrozumiani. Tutaj ważna jest rola duszpasterzy – często nagromadzenie obowiązków sprawia, że nie zostaje wiele czasu przeznaczonego na prywatne rozmowy duszpasterskie z parafianami. Duża część respondentów zwróciła uwagę na praktykę tzw. kolęd przedświątecznych, które odbywane są w biegu i rzadko jest czas na dłuższe odwiedziny. Innym ważnym tematem jest kwestia wyjścia do tych, którzy z różnych powodów oddalili się od swojej wspólnoty parafialnej, od Kościoła wogóle. Troszcząc się o potrzeby tych osób, powinniśmy zastanowić się nad sposobami wychodzenia do nich. Trudno oczekiwać, że dzisiaj – w świecie, w którym żyje się coraz szybciej – ludzie oddaleni od Boga sami zdecydują się na wejście do Kościoła. Dookoła otacza nas tyle impulsów, że często Chrystus schodzi na dalszy plan, jest prawie niedostrzegany – musimy więc podjąć starania, aby wyjść do tych ludzi z konkretną propozycją, pokazać, że Kościół jest miejscem dla każdego. Nad tym, jak to realizować w naszym lokalnym Kościele, zastanawia się **Komisja ds. Nowej Ewangelizacji**, o której napiszemy w następnych artykułach.

Ostatni rok był niewątpliwie czasem intensywnej pracy – nie tylko w jej formalnym znaczeniu, ale także tej pracy wewnętrznej, która dokonywała się w naszych sercach i umysłach. Stale więc prosimy Ducha Świętego, aby pobudzał do odnowy nas samych i wspólnoty, w których działamy. W niedzielę – 24 listopada br., mieliśmy wyjątkową do tego okazję. Ksiądz arcybiskup zaprosił wszystkich wiernych archidiecezji, aby przybyli do katowickiej katedry. W samo południe wszyscy podziękowaliśmy za ten wspólnie przeżyty rok i poprosiliśmy Chrystusa Króla Wszechświata o dalsze łaski i dary Ducha. Na Eucharystię tę szczególne zaproszenie otrzymały zespoły synodalne – była ona częścią dnia skupienia dla ich członków.

Sekretariat II Synodu Archidiecezji Katowickiej

Uroczystość Niepokalanej

8 grudnia w całym Kościele katolickim obchodzimy Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Jest to szczególne święto dla Sióstr Służebniczek posługujących w naszej parafii. Pełna nazwa Zgromadzenia założonego przez bł. Edmunda Bojanowskiego brzmi: Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej.

Właśnie pod opiekę Maryi oddał błogosławiony pierwsze służebniczki, dziewczęta z Podrzecza, które zaopekowały się sierotami w ochronce i dały początek wspólnocie, która dziś liczy ponad 3000 służebniczek w czterech gałęziach Zgromadzenia. Są to Służebniczki Starowiejskie, Dębickie, Wielkopolskie i Śląskie (które spotykamy w Skrzyszowie).

Dla naszych Sióstr był to dzień podwójnie świąteczny, bo połączony z dorocznymi odwiedzinami duszpasterskimi, czyli kolędą. Wspólna modlitwa i spotkanie przy świątecznym stole były źródłem radości i miłej atmosfery. W tym uroczystym dla nas dniu, tzn. 8 grudnia, ks. proboszcz odprawił w naszej intencji, w kościele parafialnym o godz. 7 00 mszę św.

s. Beata



adwentowo-świąteczne pozdrowienia z Austrii

Dzień skupienia dla członków zespołów synodalnych

Dnia 24.11.2013 r. w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach, w rocznicę otwarcia II Synodu, odbył się dzień skupienia dla członków zespołów synodalnych II Synodu Archidiecezji Katowickiej, oraz otwarcie procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Machy. Program przedstawiał się następująco:

Krypta katedralna:

10.00 – Adoracja w ciszy Najświętszego Sakramentu

10.30 – słowo abpa Wiktora Skworca

10.45 – konferencja ks. Adama Pawlaszczyka, Kanclerza Katowickiej Kurii *"Co synod może, a czego nie?"*

11.10 – *"Kościół to nasza sprawa"* ks. Grzegorz

Strzelczyk, sekretarz II Synodu

11.30 – przejście do Katedry

12.00 – Eucharystia – homilia abp Wiktora Skworca

Dzień skupienia rozpoczął się indywidualną adoracją w krypcie katedralnej. Czas modlitwy był dla każdego z nas ucieczką od zgiełku dnia codziennego i chwilą wewnętrznego wyciszenia. Dzięki temu mogliśmy skupić się na ważnych słowach, które mieliśmy usłyszeć. Po modlitwie, ks. abp Wiktor Skworec powitał zebranych i prosił o modlitwę za Kościół, zespoły i komisje synodalne, które pracowały nad przeprowadzeniem i opracowaniem ankiet. Wyniki ankiet są wskazówką do zagadnień, którymi powinien zająć się Synod. Następnie Kanclerz Katowickiej Kurii, ks. Adam Pawlaszczyk, zwrócił uwagę na ważną rolę, jaką pełni Synod w życiu Kościoła. Synod to spojrzenie na siebie jako wspólnoty Kościoła. Prace synodalne to czas łączenia się Kościoła, współdecydowania dla jego dobra, czyli dobra nas samych. Jest to przejaw "jedności z biskupem i biskupa z wiernymi" - jak mówił ks. Pawlaszczyk. W dalszej części konferencji sekretarz II Synodu ks. Grzegorz Strzelczyk, uświadomił zebranych, jak ważna jest troska o wiarę każdego z nas, o relacje z Chrystusem przez modlitwę i Sakrament. To my tworzymy Kościół. Zaznaczył również,

że zespoły synodalne, jako głos wiernych, powinny zastanowić się jakich dokonać zmian, aby wprowadzone dziś - zaowocowały w przyszłości i służyły nam wszystkim w drodze do Chrystusa. Należy głęboko przemyśleć "co trzeba zachować, bo jest dobre, a co wzmocnić, bo słabe", aby każdy wierny odnalazł część siebie i swoje w nim miejsce.

Po konferencji wszyscy uczestnicy przeszli do Katedry na mszę św., w czasie której homilię wygłosił abp Wiktor Skworec. Eucharystią w katowickiej archikatedrze kapłani i wierni dziękowali za owoce Roku Wiary i I rocznicę otwarcia II Synodu Kościoła Katowickiego.

Czy można zakończyć lub zamknąć Rok Wiary? - pytał podczas homilii metropolita. Przestrzegał przed szukaniem nadzwyczajności. Jednocześnie wskazał na prawdziwe źródła poznania: Ewangelię, Katechizm Kościoła Katolickiego, oraz Najświętszy Sakrament. Nawiązując do rocznicy II Synodu Archidiecezji Katowickiej, zaznaczył, że pierwszym jego owocem jest wytrwała modlitwa.

Na zakończenie mszy św. metropolita ogłosił rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Machy. Ten śląski kapłan zginął śmiercią męczeńską w czasie II wojny światowej. Przed śmiercią powiedział: *"Umieram z czystym sumieniem, żyłem krótko, ale uważam, że swój cel osiągnąłem. Nie rozpaczajcie, wszystko będzie dobrze"*. Módlmy się o rychłą beatyfikację naszego księdza.

Po zakończeniu mszy św. zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek, w czasie którego wymieniliśmy się spostrzeżeniami i refleksją związaną z tematem konferencji.

Wracając do domu byliśmy przekonani, że każdy z nas pełni ważną rolę w Kościele, jako wspólnocie. Jesteśmy współodpowiedzialni za jego scalanie, wiarę i troskę o bliźniego i bliskość z Chrystusem, bo to On wskazuje właściwą drogę.

Renata Jureczko & Krzysztof Witek

Kiermasz adwentowo - świąteczny

W pierwszą niedzielę adwentu Siostry Służebniczki wraz z rodzicami dzieci z ochronki zorganizowały kiermasz ozdób świątecznych. Wszystkie prace zostały własnoręcznie wykonane przez organizatorów.

Trzeba zauważyć, że prace były piękne. Była to okazja do ujawnienia się wielu utalentowanych osób.

W kiermaszową niedzielę rodzice stanęli też „za ladą”.

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy zechcieli zaangażować się w to dzieło. Całe zebrane fundusze przeznaczone będą na cele ochronkowe.

s. Beata



Komitet Inicjatywy Ustawodawczej
Ustawy „WOLNA NIEDZIELA” o zmianie ustawy-Kodeks pracy
80-244 Gdańsk, ul. Grunwaldzka 76/78 pok. 16

e-mail: biuro@wolnaniemiedziela.org
tel. kom. 505 333 008
tel./fax: 58 341 08 18



www.wolnaniemiedziela.org
www.facebook.com/wolnaniemiedziela.org

Gdańsk 01-12-2013

Wielebny Księżu Proboszczu

Jesteśmy obywatelskim Komitetem Inicjatywy Ustawodawczej Ustawy „Wolna Niedziela” o Zmianie Ustawy – Kodeks Pracy. Celem komitetu jest zebranie co najmniej 100 tys. podpisów pod projektem ustawy wprowadzającym zakaz pracy w placówkach handlowych w każdą niedzielę. Nad sytuacją w której Święta Niedziela stała się kolejnym dniem powszednim ubolewamy chyba wszyscy. Tysiące pracowników handlu zmuszanych jest do rozłąki z rodzinami i spędzania tego świętecznego dnia w pracy. Taka sytuacja nie miała miejsca nawet w najstraszniejszych czasach terroru komunistycznego. Na nic stają się apele o nierobienie zakupów w niedzielę, gdyż przegrywają one z milionami wydawanymi na reklamę i promocję tego stylu życia. Dlatego powołaliśmy inicjatywę ustawodawczą, mającą na celu uregulowanie prawne tego niekorzystnego stanu rzeczy.

Wielebny Księżu Proboszczu – zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc w zbieraniu podpisów pod projektem ustawy „Wolna Niedziela”.

Jako pierwszy naszą akcję poparł Metropolita Gdański Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź. **Swojego błogosławieństwa udzielił także Metropolita Katowicki Arcybiskup Wiktor Skwore** (pismo w załączeniu). Jak dotąd podpisy zbierane są na terenie czternastu diecezji (białostockiej, częstochowskiej, radomskiej, pelplińskiej, włocławskiej, opolskiej, lubelskiej, łódzkiej, rzeszowskiej, szczecińsko-kamieńskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej, elbląskiej i warszawsko-praskiej), co już przyniosło dużą liczbę podpisów z poszczególnych parafii.

Naszym celem jest jednak zebranie jak największej liczby podpisów, co pokaże społeczeństwu i parlamentarzystom jak wielkie jest pragnienie rodzinnego świętowania niedzieli. Ośmieliliśmy się zwrócić z prośbą do Księdza Proboszcza gdyż docierają do nas liczne zapytania od mieszkańców diecezji katowickiej o możliwość złożenia podpisu. Niestety nie mamy w tej okolicy żadnej współpracującej organizacji, dlatego pomoc lokalnych parafii była by nieoceniona. Liczymy że nasza akcja zainteresuje Księdza Proboszcza, oraz mamy nadzieję, iż kierowana przez Księdza parafia włączy się aktywnie w zbieranie podpisów pod projektem.

Proszę przyjąć wyrazy czci i uszanowania.

Pełnomocnik komitetu:
Krzysztof Steckiewicz

**KOMITET INICJATYWY USTAWODAWCZEJ
USTAWY „WOLNA NIEDZIELA”
O ZMIANIE USTAWY - KODEKS PRACY
al. Grunwaldzka 76/78 lok. 16, 80-244 Gdańsk**

Krzysztof Steckiewicz

Rok Rodziny

Decyzją biskupów metropolii górnośląskiej w I niedzielę Adwentu w diecezjach naszej metropolii rozpoczęliśmy Rok Rodziny. Zakończy się w niedzielę Świętej Rodziny 28 grudnia 2014 r.

Mottem Roku Rodziny są słowa: „Rodzina Miłością Wielką”. Uzasadniając wybór tego motta, biskupi metropolii napisali w swoim liście: „Rok Rodziny w naszej metropolii będziemy przeżywać pod hasłem: Rodzina Miłością Wielką. Rodzina chrześcijańska to komunia - wspólnota osób, zanurzona przez sakrament małżeństwa w miłości Bożej i urzeczywistniająca się we wzajemnej miłości męża i żony, rodziców i dzieci. Jej doskonałym wzorem jest Święta Rodzina z Nazaretu, którą obieramy na patrona Roku”.

Rodzina jest jedną z największych wartości, jakie posiadamy, dlatego też zawsze będzie narażona na silne różnego rodzaju ataki. Niech ten Rok Rodziny będzie czasem budowania mocnych wzajemnych więzi, czasem intensywniej modlitwy, dobrego przygotowania kandydatów

do małżeństwa i czasem poznawania i odkrywania czyhających zagrożeń.

ks. W.T.

ROK RODZINY

w Metropolii Górnośląskiej

Rodzina Miłością Wielką



1 grudnia 2013 – 28 grudnia 2014

Niedziela Świętej Rodziny



Święto Świętej Rodziny zaczęto obchodzić w różnych krajach i diecezjach od wieku XVIII. Po raz pierwszy ustanowił je 4 listopada 1684 r. w Kanadzie, za aprobatą papieża Aleksandra VII, biskup Francois Montmorency-Laval. Na stałe do liturgii wprowadzono je za pontyfikatu papieża Leona XIII, który na prośbę kard. Bausa, arcybiskupa Florencji, 20 listopada 1890 r. wydał dekret aprobowany *"kult czci zwrócony ku Rodzinie Świętej"*. Zatwierdził je papież Leon XIII (+ 1903). W swoich pismach, m.in. w *Neminem fugit*

(z 14 czerwca 1892 r.) i *Cum nuper*, niejedną raz zachęcał on do naśladowania Najświętszej Rodziny. Wskazywał też na dobrodziejstwa, jakich można oczekiwać dzięki pobożności i związkom ze Świętą Rodziną: postęp w miłosierdziu, świętość obyczajów, atmosfera pobożności. W jednej ze swoich encyklik napisał: *"Pod opieką Najświętszej Matki i św. Józefa, w zupełnym ukryciu, wychowywał się Jezus, Słońce sprawiedliwości, zanim swym blaskiem oświecił narody. Niewątpliwie jaśniała w tej Rodzinie wzajemna miłość, świętość obyczajów i pobożne ćwiczenia - jednym słowem wszystko, co rodzinę może uszlachetnić i ozdobić, aby dać na wzór naszym czasom"*. Leon XIII był też pierwszym, który wskazał na małżeństwo, jako miejsce uświęcenia (*Arcanum divinae sapientiae*), nadrabiając wielowiekowy brak spojrzenia na rodzinę, jako na miejsce postępu duchowego i służby w Kościele. Papież Benedykt XV (+ 1922) rozszerzył święto Świętej Rodziny na cały Kościół.

Obrazy przedstawiające Najświętszą Rodzinę spotykamy już w katakumbach. Jednak Józef jest na nich obecny raczej jako statysta i na planie dalszym. Dopiero od wieku XIV mamy pełne obrazy i rzeźby przedstawiające życie Najświętszej Rodziny. W Polsce od XVII w. słyną nawet cudowne obrazy św. Józefa w Kaliszu, gdzie jest cała św. Rodzina, w Studziannie, gdzie jest św. Rodzina przy stole, i podobny obraz cudowny Matki Bożej w Miedniewicach, w pobliżu Niepokalanowa.

Kiedy więc papież Benedykt XV ustanowił święto Najświętszej Rodziny w 1921 roku, nie wprowadzał on nowego do liturgii Kościoła nabożeństwa, ale rozciągnął tylko na wszystkie diecezje i narody nabożeństwo, które było już bardzo znane w całym świecie katolickim. W liście Episkopatu Polski do wiernych z 23 października 1968 roku czytamy: *"Dziś ma miejsce święto przedziwne; nie święto Pańskie ani Matki Najświętszej, ani jednego ze świętych, ale święto Rodziny. O niej teraz usłyszymy w tekstach Mszy świętej, o niej dziś mówi cała liturgia Kościoła. Jest to święto Najświętszej Rodziny - ale jednocześnie święto każdej rodziny. Bo słowo «rodzina» jest imieniem wspólnym Najświętszej Rodziny z Nazaretu i każdej rodziny. Każda też rodzina, podobnie jak Rodzina Nazaretańska, jest pomysłem Ojca niebieskiego i do każdej zaprosił się na stałe Syn Boży. Każda rodzina pochodzi od Boga i do Boga prowadzi"*.

źródło: brewiarz.pl

Trzymając się ostatniego zdania aż trudno uwierzyć, dlaczego w dzisiejszych czasach rodzina tak często jest

pokazywana jako dziwny, przestarzały twór. Jak lansowane są związki partnerskie, życie na próbę, gonitwa za karierą i nastawienie na konsumpcjonizm, wygodnictwo i samego siebie. Na to by mieć wszystko, co najlepsze i najdroższe. Materializm zdaje się wygrywać z naprawdę ważnymi i głębokimi wartościami. Wielu, zwłaszcza młodych ludzi, ulega jakiejś błędnej idei, mówiącej o tym, że bez sakramentów da się żyć, a już na pewno do szczęścia nie jest potrzebny tzw. „papierek ze ślubu”; albo uważają, że, po co mają wstępować w związek sakramentalny, jak mogą zamieszkać ze sobą na próbę, a jak im nie wyjdzie, to po prostu się rozejdą i ominą ich formalności związane z rozwodem. Nawet posiadanie dzieci dla wielu par staje się problemem (nie jest tu mowa o rodzinach, które bezskutecznie starają się o poczęcie dziecka!), ponieważ mogłyby one zaszkodzić rozwijaniu zawodowych ambicji, a ponadto ich utrzymanie to ogromne koszty, więc lepiej żyć na „kocią łapę”, a jeśli już się weźmie ślub – bo rodzina naciska – to robi się wszystko, by odwlec w czasie poczęcie dziecka. A rodziny, które posiadają kilkoro dzieci, niektórzy uważają wręcz za patologiczne. Jeszcze ćwierć wieku temu panował przysłowiowy model rodziny dwa plus dwa – mama, tata i dwoje dzieci, a obecnie coraz częściej chce się go zastąpić modelem dwa plus dwa – partner, partnerka i dwa samochody. I patrząc na to wszystko, szybko można dojść do jednego wniosku – taki model życia nie prowadzi do niczego dobrego. Bo jak mówi stare porzekadło: „bez Boga, ani do proga” i rzeczywiście tak jest. Rodzina jest zawsze bliska Bogu. To w rodzinie właśnie przekazywane są najważniejsze prawdy wiary, to właśnie w domu rodzinnym dzieci poznają co dobre, a co złe. To właśnie rodzina jest od tego, by wychować dzieci na porządnym ludzi. Nie robi tego za rodziców ani szkoła, ani katecheci, to w domu najwięcej się dzieci uczą obserwując swoich rodziców. I to właśnie rodzice powinni być dla dzieci przykładem. Przykładem dobrym. A będą dawać dobry przykład tylko wtedy, kiedy będą blisko Boga i będą czerpać z Jego łask. Taka rodzina nie patrzy na dzieci przez pryzmat pieniędzy. Przyjmuje dzieci, jako dar od Boga i potrafi poświęcić im czas i uwagę. Dla dzieci nie jest ważne tak naprawdę, czy dostaną kolejną super zabawkę, czy pojedą na jakieś zagraniczne wczasy. Dzieci wolą, by rodzice po prostu przy nich byli, by ich przytulili i z nimi porozmawiali, niż gonili za pracą tylko po to, by pracować pół roku na to, by za zarobione pieniądze pojechać na tygodniowe wczasy, czy kupić sobie jakieś super kino domowe. Oczywiście, praca jest bardzo ważna, ale jak popatrzeć się na mnóstwo dzieci, których rodzice wyjechali za granicę do pracy, a one wychowują się u dziadków, to się czasami człowiek zastanawia, czy naprawdę ci rodzice muszą być tak daleko i czy koszty – te niematerialne – są warte tej rozłąki. Czasami może troszeczkę skromniej, ale za to razem, znaczy więcej, niż ta pensja w euro przesłana na konto z drugiego końca Europy.

Ogłoszony w naszej archidiecezji Rok Rodziny skłania do zastanowienia się i refleksji nad własną rodziną. Jak ona jest, czy jej członkowie potrafią brać przykład i nie raz w trudnych momentach czerpać wzorce ze Świętej Rodziny? Czas Bożego Narodzenia jest czasem szczególnie rodzinnym i może właśnie w tym czasie powinniśmy się zastanowić, czy w naszej rodzinie robimy wszystko, by prowadzić ją do Boga, czy może jest wręcz odwrotnie.

A.R.

15-lecie chóru "Absolwent"

Starsze pokolenie zna piosenkę: *"...Ludzie, ludzie, jak ten czas leci..."* - to szczerza prawda, choć trudno w nią uwierzyć. Każdy człowiek, a nawet każdy przedmiot, który nas otacza, ma swoją historię. Dotyczy to również naszego chóru, który "powstał" drogą przypadku.

W 1998 r. Szkoła Podstawowa w Skrzyszowie, w której pracowałam do 1991 r. obchodziła jubileusz 60-lecia swego istnienia. Dyrektor Kowalewski poprosił mnie o przygotowanie programu artystycznego. Był to pewien problem, gdyż od 7 lat byłam emerytką. Wezwałam kilkanaście osób, które były uczniami naszej szkoły na pierwszą rozmowę i próbę. O dziwo! Wszyscy przyszli – prób było tylko kilka, ale zdążyliśmy wyćwiczyć trzy piosenki w układzie wielogłosowym. Były to: *"Witaj ukochana szkoło"*, *"Czas, płynie czas"* i *"Kapitańskie tango"*. Taki malutki chór - a raczej zespół - wystąpił przed publicznością, która gromkimi oklaskami podziękowała śpiewającym. Po skończonej biesiadzie nikt z nas – śpiewających - nie chciał opuścić murów naszej szkoły. Od absolwentów wyszła propozycja, by raz w tygodniu spotykać się na próbach i dalej kontynuować nowopowstałe "dzieło".

Ponieważ zbliżały się Święta Bożego Narodzenia, z wielkim zapałem wyćwiczyliśmy (bo pojawili się też panowie) trzy kolędy w układzie czterogłosowym.

Pierwszy nasz występ kościelny miał miejsce na Pasterce. Ś.p. ks. Józef Piekorz był zachwycony naszym śpiewem i w dowód wdzięczności zaprosił nas do klubu "Viva" w Połomii. To podbudowało chórzystów i zachęciło do dalszej pracy. W taki to sposób powstał "Chór kościelny". W swoich szeregach nie mamy ludzi z wykształceniem muzycznym, nawet ja – jako założyciel i dyrygent – nie mam wykształcenia muzycznego. Jedynie moja córka – Bożena Marcol – ukończyła średnią szkołę muzyczną w Rybniku i ona ćwiczy tenory i basy.

Na przestrzeni lat rotacja w chórze jest stale aktualna - 58 osób w ciągu tych lat "odeszło" z różnych powodów, przyszli nowi, itp. Jednak grupka ludzi pozostała, kocha śpiew i tym samym tworzy historię tego chóru.

Przeżyliśmy też smutne chwile w związku z odejściem prawie równocześnie do Domu Ojca dwóch chórzystek śp. Ewy Sitek i Elżbiety Witek.

Być prawdziwym członkiem chóru to dobra frekwencja, dyscyplina, rzetelna praca. Członkostwo wymaga wielu poświęceń. Dokładne odzwierciedlenie naszej działalności przedstawia kronika chóru, którą prowadzi.

Jesteśmy chórem kościelnym – tu najczęściej śpiewamy na wszystkich uroczystościach w danym roku kalendarzowym - na ślubach, pogrzebach, uroczystościach rocznicowych, itp. Nasz repertuar jest bardzo bogaty. Mamy dużo ambitnych piosenek dobrze wyćwiczonych, którymi możemy się pochwalić, chociaż jesteśmy chórem amatorskim. Gdyby nie rotacja chórzystów, materiał byłby lepiej przyswojony, a wykonanie pewniejsze. Myślę, że cały trud przynależności do chóru, uczestniczenia w próbach i występach będzie kiedyś nagrodzony – tam z góry.

Śpiewaliśmy w różnych kościołach i to nie tylko raz. Wymienię kilka: w Godowie, w Gołkowicach, w Łaziskach, w Krostoszowicach, w Bierach, we Mszanie, w Wodzisławiu Śl. w trzech kościołach, w Rybniku, w Zawadzie, w Boguszowicach, w Jastrzębiu, w Zamarski, w Zakopanem na Krzeptówkach i na Cyrhli, w Łagiewnikach, w Kalwarii Zebrzydowskiej, w Rudzie Śl., w Prudniku, w Czernej. Za granicą: w Petrovicach, w Detmarovicach, w Boguminie, w Złatej Horze i w Rajeckich Teplicach.

Kilka razy uczestniczyliśmy w Koncercie Kolędowym w Chwałowicach, w Tychach, dwukrotnie w Żorach na Przeglądzie Pieśni Postnej i Pokutnej. Do "perełek" naszych występów należą Koncerty Kolędowe w naszym kościele, oraz majowe Koncerty Papieskie poświęcone pamięci bł. Papieża Jana Pawła II, których byliśmy inicjatorami.

Ciągle czekamy na "młode, silne głosy", ale w dzisiejszych czasach trudno o nabór, choć o krytykę – nie! To smutny, ale prawdziwy fakt.

Pamiętajmy, że śpiew kościelny należy do wielkich tradycji i bogactwa kościoła. Lud Boży, szczególnie na Śląsku, jest wspólnotą rozśpiewaną. Śpiew pogłębia jedność serc i ułatwia wznoszenie myśli ku Bogu. Gdzie polska pieśń religijna zanika, tam wkrada się zubożenie religijne. Pielęgnujmy zatem pieśń pamiętając, że ten, kto śpiewa – dwukrotnie się modli.

Małgorzata Tolarz



20 lat zespołu "Familijo"

Zespół "Familijo" powstał w listopadzie 1993 roku na bazie działającego w latach 80-tych zespołu "Gospośie" i przyjął taką samą nazwę. Przez rok (od końca 1994 do listopada 1995) zespół miał nazwę "Jedność", zaś w listopadzie 1995 roku został przemianowany na "Familijo", która to nazwa została dobrze przyjęta i przetrwała do dziś.

Działalność zespołu "Familijo" jest bardzo różnorodna, propaguje pieśni i folklor ziemi śląskiej, a także tworzy widowiska, które pokazują obyczaje i obrzędy jakie były i które istnieją do dziś w naszym regionie. Również śpiewa kolędy po śląsku, występuje w Polskim Radio i Telewizji, bywa za granicą, nawiązuje kontakty z ludźmi znanymi i szanowanymi.

Kierownikiem zespołu jest Urszula Santarius, która jest jednocześnie jego siłą napędową, kształtuje jego oblicze i charakter. Pisała i pisze scenariusze do widowisk, które później reżyseruje. W repertuarze "Familiji" jest 18 różnego rodzaju widowisk.

30 listopada zespół obchodził 20-lecie swojej działalności. Rozpoczął je od mszy świętej w kościele parafialnym w Skrzyszowie. Mszę św. w intencji obecnych i zmarłych członków zespołu, oraz ich rodzin odprawił o. Józef Tatarczyk, który bardzo ciepło mówił o działalności zespołu, życzył dużo zdrowia i dalszej owocnej działalności na rzecz sołectwa Skrzyszów i gminy Godów. W czasie mszy św. bardzo ciekawie została zaśpiewana przez zespół "Silesia" z Opolszczyzny pieśń "Ave Maria".

Druga część uroczystości 20-lecia zespołu "Familijo" odbyła się w Ośrodku Kultury w Skrzyszowie. Gości powitali: Urszula Santarius i Bernard Oślizło. Zaproszeni byli: Wójt Gminy Godów – Mariusz Adamczyk, Przewodniczący Rady Gminy – Antoni Tomas, Przewodniczący Rady Powiatu Wodzisławskiego – Eugeniusz Wala, byli wójtowie (mieszkańcy Skrzyszowa) - Irena Stokowy i Ludwik Piechaczek, sołtys Skrzyszowa – Henryk Holesz, dyrektor Zespołu Szkół w Skrzyszowie – Adriana

Cudnowska, dyrektor Przedszkola w Skrzyszowie – Mariola Moczala, dyrektor GCKSiF w Godowie – Tataiana Stopyra, kierownik Ośrodka Kultury w Skrzyszowie – Paweł Sobik, prezes Skrzyszowskiej OSP – Wiesław Dobrowolski, przewodnicząca Skrzyszowskiego Koła Emerytów – Lidia Skupień z mężem Zygmuntem – radnym Rady Gminy Godów, laureaci konkursu "Pogodomy po naszymu" - Monika Organiściok, Betina Zimończyk i Marta Twardzik, oraz wielu innych.

W życzeniach do zespołu skierowanych podkreślano rolę "Familiji" w propagowaniu śląskości i obyczajów naszej ziemi, a także to, że zespół stał się ambasadorem Skrzyszowa i Gminy Godów na całym Śląsku, w Warszawie i za granicą. Potem na scenie pojawili się Jubilaci w programie "Familijo wraca do szkoły", w którym były zabawne sceny z zajęć szkolnych, a także urywki z dawnych programów zespołu. Całość wymyśliła i wyreżyserowała jak zwykle Urszula Santarius.

Później na scenie wystąpił zespół "Silesia" z Opolszczyzny, oraz zaprzyjaźniony z "Familiją" zespół "Rychwałdzianie" z Czech.

Uroczystości 20-lecia działalności zespołu były bardzo udane. Chcieliśmy podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób się do tego przyczynili: ojcu Józefowi Tatarczykowi za sprawowaną mszę św., wszystkim, którzy w niej uczestniczyli, za przygotowanie uroczystości w Ośrodku Kultury w Skrzyszowie, wszystkim pracownikom GCKSiF w Godowie na czele z panią dyrektorem Tatianą Stopyrą. Dziękujemy też sponsorom: Bankowi Spółdzielczemu w Jastrzębiu Zdroju, państwu Marii i Janowi Klapuch za wyborny kołacz, wszystkim gościom za życzenia, prezenty i kwiaty.

Dla takich chwil warto poświęcać swój czas i dalej śpiewać.

w imieniu Zespołu "Familijo"
Bernard Oślizło



Czelodka we Skrzyszowie

Już po raz trzeci *"Po naszymu – czelodka"* miała przyjemność gościć na spotkaniu wigilijnym we Skrzyszowie. A wszystko za sprawą cudownego zespołu jakim jest oczywiście *"Familijo"*. Ale co kryje się pod nazwą *"śląska czelodka"*? Trzeba by rzec iż jest to elitarna grupa ludzi. Elitarna, gdyż jedynym sposobem dostania się do owej grupy jest zostanie laureatem konkursu *"Po naszymu, czyli po śląsku"*, a to chyba z roku na rok staje się coraz trudniejsze. Konkurs bowiem ewoluuje, jego uczestnicy opowiadają o coraz to bardziej intymnych, osobistych przeżyciach, udowadniając tym samym, iż gwara śląska ma bogate słownictwo i nie ogranicza się li tylko do opowiadania sprośnych wiców. A tworzą *"Czelodkę"* przedstawiciele przeróżnych profesji i różnych zamiłowań. Często bowiem wygrana w konkursie dodała im odwagi, by pokusić się o wydanie własnej książki bądź też pochwalić się innymi umiejętnościami. Pieczę nad tą coraz liczniejszą grupą sprawuje Pani Marszałek Senatu – Maria Pańczyk-Pozdziej, pomysłodawczyni konkursu, a dla wtajemniczonych czelodkowo mamulka. Przynależność do *"Po naszymu – czelodki"* obliuguje do godnego posługiwania się tym pięknym *"językiem serca"*. A ma on wiele odmian, bo i Czelodkowicze pochodzą ze wszystkich zakątków Śląska. Dlatego też podobne do tegorocznego spotkania opłatkowo – noworoczne odbyły się już w przeróżnych miejscowościach, m. in. w Radzionkowie, w Katowicach, w Żorach-Osinach, w Przyszowicach, w Kończycach Małych, w Rybniku, w Bojszowach, w Żędowicach i wielu innych miejscach.

Spotkanie we Skrzyszowie miało swój niepowtarzalny i niezapomniany urok. Mieszkają tu bowiem ludzie o wielkich sercach, które chętnie otwierają dla zaproszonych gości. Najpierw odbyła się uroczysta msza św. pod przewodnictwem abpa seniora Damiana Zimonia, w koncelebrze ks. Witolda Tatarczyka, ks. infułata Pawła Pyrchały, ks. Rajmunda Żurka i ks. Bartłomieja Kuźnika. W kościele było pięknie, ciepło i bardzo kolorowo. Ks. abpa seniora Damiana Zimonia w asyście proboszcza parafii – ks. dziekana Witolda Tatarczyka – przywitały Hildegarda Szkatuła (vice ślāzaczka roku 2000) i młodzieżowa ślāzaczka roku 2001 – Hania Kołek – czyli po naszymu Hanka Huliganka. Słowo Boże przeczytały członkinie zespołu *"Familijo"* – Helena Grzegoszycz i Janina Tłołka. Przepiękną pieśń w hołdzie Maryi (przy akompaniamencie organistki Mireli Szkatuła) odśpiewała Betina Zimończyk. W modlitwie wiernych modlili się słonzoki roku: Norbert Klosa (Ruda Śl.), Betina Zimończyk (Rybnik), Stanisław Wieczorek (Miasteczko Śląskie), Stefania Grzegorzycza (Knurów), Łucja Dusek-Francuz (Cieszyn) i Lidia Dziewior (Skrzyszów). Oprawę muzyczną uroczystej mszy św. przejął gościnnie zespół Jana Macoszka *"Jetelinka"* z Istebnej. Z darami ofiarnymi do ołtarza szli członkowie zespołu *"Familijo"*: Eugenia Wija, Aurelia Oślizło i Gerwazy Mikułka oraz Łucja Dusek-Francuz i młodzietka góralka z zespołu Jana Macoszka z Istebnej. W tym uroczystym dniu kościół w Skrzyszowie wypełniony był wielką wiarą i miłością do Boga i do bliźniego. A skierowane przez abpa seniora Damiana Zimonia słowa, które wypowiadał kilkakrotnie, jak ważna jest dla nas mowa ojców, czyli *"język serca"*, wprowało wiernych ślāzaków w zadumę, za co serdeczne Bóg zapłać ks. biskupowi.

Uczestnictwo w liturgii w przepięknym kościele pw. św. Michała Archaniola było wstępem do dalszych przeżyć tego dnia. Kolejna część spotkania, dzięki uprzejmości pana



Lucjana Wnuka, odbyła się w Gościńcu Wodzisławskim. Wśród zaproszonych gości, gospodarze imprezy powitali m.in.: Marszałek Senatu – Marię Pańczyk-Pozdziej, Marszałka Sejmiku Śląskiego – Mirosława Sekuła, ks. abpa seniora Damiana Zimonia, ks. infułata Pawła Pyrchały, Wójta Gminy Godów – Mariusza Adamczyka, z-cę Wójta Gminy Godów – Tomasza Kasperuka, Przewodniczącego Rady Gminy Godów – Antoniego Tomasa, Przewodniczącego Rady Powiatu – Eugeniusza Walę, Wójta Gminy Krzyżanowice – Grzegorza Utrackiego, Prezesa Radia Katowice – Henryka Grzonkę oraz wielu innych.

Imprezie przewodniczyły słonzoczki Hilda i Hania. Podczas spotkania wystąpili laureaci tegorocznego konkursu *"Pogodomy po naszymu"* – Ewelina Sokół-Galwas z Wilchw, Robert Garcarzyk z Mikołowa i Agnieszka Drobna z Zabełkowa. Wiele radości dostarczył nam występ ubiegłorocznego młodzieżowego ślāzaka roku – 5-letniego Mikołaja Dziedzic z Góry. Życzymy sobie więcej tak zdolnych i utalentowanych dzieci.

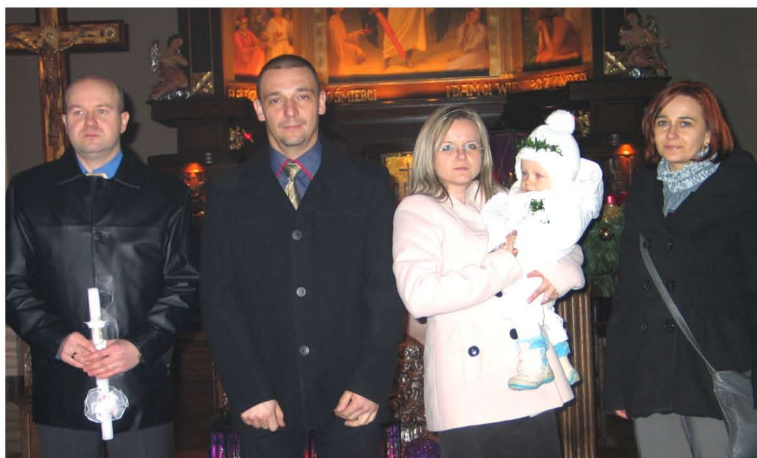
A po powitaniach i programie artystycznym były życzenia z opłatkiem w rękę i mnóstwo serdeczności. Na stołach nie zabrakło tradycyjnych wigilijnych potraw i innych lokalnych specjałów. Szczególne słowa podziękowania należą się państwu Danucie i Lucjanowi Wnuk, którzy zrobili wszystko, aby w naszej pamięci na długo pozostało to spotkanie opłatkowe.

Betina Zimończyk & Urszula Santarius



W ostatnim czasie:

Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu św. obchodzili:



Natalia Drobczyk

*Przez Chrzest Święty do naszej Wspólnoty Kościoła
włączony został:*



Oliwier Kacper Czajka - s. Przemysława i Marzeny



Jakub Penkala



Mikołaj Laskiewicz

Jubilaci:



Kornelia i Edmund Przybyła
35. Rocznicą Małżeństwa



Aleksandra i Jarosław Kwaśnica
20. Rocznicą Małżeństwa



Wioleta i Karol Duda
15. Rocznicą Małżeństwa



Marian Cudejko
60. Rocznicą Urodzin



Martina Kwaśnica
17. Rocznicą Urodzin



Jakub Kwaśnica
8. Rocznicą Urodzin



S. M. Ambrozja
Imieniny



Erna Walter
70. Rocznicą Urodzin



Aniela Wala
90. Rocznicą Urodzin

Requiescant in pace...



Katarzyna Palasz lat 86



Antoni Matuła lat 84



Janusz Surma lat 56



Paweł Machnik lat 73

Parafia św. Michała Archanioła w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 37, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608 e-mail: tatarczykw@poczta.onet.pl
<http://www.skrzyszow.katowice.opoka.org.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali: ks. Witold Tatarczyk,
Monika Sobik, Anna Robak, Renata Jureczko, Krzysztof Witek,
S.M.Beata, Małgorzata Tolarz, Bernard Ośliżło, Gerwazy Mikułka,
Betina Zimończyk & Urszula Santarius
skład: Rela & Cela; e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157